

Na Saturnie pada deszcz

12 kwietnia 2013

„Na Saturnie pada deszcz” – informuje magazyn „Nature”. Kropelki pochodzą z lodowych pierścieni planety.

Posługując się hawajskimi Teleskopami Kecka odkryto, że maleńkie lodowe cząsteczki, z których składają się pierścienie Saturna, ulegają erozji. Kiedy do tego dochodzi, cząsteczki – już jako kropelki – trafiają do górnej atmosfery planety.

– Szacujemy, że codziennie na Saturna spada tyle wody, ile mieści się w basenie olimpijskim – powiedział stojący na czele badaczy James O'Donoghue, astronom z brytyjskiego University of Leicester.

Mogłoby się wydawać, że taka ilość, w porównaniu z gigantycznymi rozmiarami Saturna, jest niewielka. Jednak zauważono, że deszcz pada tylko na poszczególne części planety. Zdjęcia Saturna, wykonane w zakresie podczerwieni, pokazują te obszary jako zaciemnione.

– Najbardziej zaskakujące było dla nas to, że te zaciemnione obszary okazały się połączone, poprzez linie pola magnetycznego, z lodem wodnym występującym w pierścieniach – powiedział O'Donoghue serwisowi space.com. To oznacza, że linie pola magnetycznego pełniły rolę ścieżek dla kroperek pierścieniowego deszczu.

Ponieważ O'Donoghue i jego zespół wskazali źródło pierścieniowego deszczu, niewykluczone, że niebawem uda się sprawdzić, w jaki sposób doszło do stojącej za zjawiskiem erozji.

Źródło: [Losy Ziemi](#)